413011

III [redacted] RAKA[1] -

413011 III

K o m u n i k a t W. 9. 12.5.1943.

Agenci Gestapo.

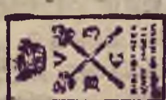
Na podstawie listów komendanta Sicherheitspolizei und SD., zaopatrzonych pieczątką "Geheim", żądających z ważnych względów /.. aus sicherheitspolizeilichen Grunden/ natychmiastowego wstrzymania poszukiwań za niżej wymienionymi, stwierdzono, że

S t a c h o w s k i Czesław, ur.1.4.1923 w Lesznie, woj. poznańskie, zam. Kraków Trynitarska 11, pracownik Arbeitsamtu i

B e r e s t k a Zenon, ur. 17.1.1922 w Krakowie, zam. Kraków, Stroma 10/3, z którym kontaktuje się SS-Sturmscharführer Geschwandter, są agentami Gestapo.

Należy uprzedzić członków organizacji, pracujących w Arbeitsamcie, aby unikali Stachowskiego, a tych, którzy weszli z nim w zbyt bliski kontakt, na pewien czas izolować.

G u z y Jerzy, zam Krakowska 45/1 Vdeutsch. Zatrudniony przy ul. Wąskiej jako Wachdienst, pracuje w ścisłym porozumieniu z Gestapo. Na skutek jego donosu zaaresztowano dwóch policjantów granatowych, za ułatwienie ucieczki z Wąskiej. Kilkanaście osób przebywających w obozie, w tym młode dziewczęta, zostało przez niego pobitych do krwi. Otrzymawszy wezwanie do wojska, stara się gorliwymi donosami na Polaków okazać się niezbędnym na tyłach i tym sposobem uchylić się od służby wojskowej.



Podejrzany.

G r o c h a l Feliks, ur.10.1896 w Droginie, pow. Jarosław, zam. Kraków Długa 4, urzędnik pol. kryn. b.st.sierżant W.P. Do wybuchu wojny pracował w oddziale informacyjnym, wzięty do niewoli zbiegł i ukrywał się w Krakowie, twierdząc, że grozi mu kara śmierci, jako b. wywiadowcy. W tym też czasie miał być widziany w budynku Gestapo. Następnie został kierownikiem 6-ciu posterunków na Małop. Wsch. Obecnie zajmuje się wyszukiwaniem uciekających z Rzeszy. Niewiadomo czy go zmuszono do przyjęcia pracy od tych, którzy grozili mu śmiercią.

Kruger.

Po nieudałym zamachu dn.20.4. uszkodzony samochód Krugera został odstawiony do parku samochodowego na Pl.Groble, a on sam powrócił piechotą wieczorem na Wawel. Następnego dnia o godz. 12-ej wyjechał z Krakowa w kierunku Katowic, ja twierdzą niektórzy, do Rzeszy. Po 8-miu dniach powrócił do Krakowa i zamieszkał nadal na Wawelu, zmieniając swój tryb życia. Wyjeżdża z Wawelu w różnych godzinach rannych i używa różnych aut, tak policyjnych jak Ost. Prawie codziennie przyjeżdża po niego auto o innym numerze, choć obsługiwane przez tego samego szofera. Nadal siada obok szofera, gdy tymczasem tylne siedzenie jest wolne. Po zamachu jest jeszcze bardziej podejrzliwy, nerwowy i skłonny do wybuchów. W dniu 6.5.spotkawszy na schodach ślusarzy Pitalę i jego 17-to letniego pomocnika, Tomskiego, którzy szli z polecenia inspektora pracowni rzemieślniczej na Wawelu naprawić zamki w mieszkaniu urzędnika "Burgverwaltung Moora, wziął ich za zamachowców i kazał ich aresztować wartce, która przybiegła, zaalarmowana jego wrzaskami. Dalszy los ofiar tego psychopaty jest nieznany.

Dywersja rosyjska.

W nocy z 11/12.5. oddział dywersantów rosyjskich w sile 16-u ludzi napadł dom sołtysa w Sułkowicach, oraz miejscową spółdzielnię, posługując się dla postrachu granatami ręcznymi. Następnie napadł leśniczówkę w Jasienicy, w której poturbował leśnego Vl. Tachermach, a wreszcie na dwór i plebanię w Łękach, gdzie zrabował 3000 zł. gar-

owaniu i katowaniach prześcigał nawet swych kolegów z Sonderdienstu. Dzię-

derobę i t.d. 12.5. dwóch odłączywszy się od oddziału, zrabowało kasę kolejową w Łączanach, przyczem zabili jednego z kolejarzy niemieckich. Potem udali się do szynku, gdzie zmusili wszystkich obecnych pić na ich rachunek. Opiwszy się, opowiedzieli ilu ich jest w oddziale, ilu już zostało zabitych i jakie są ich plany. Zawezwana policja niemiecka ze Skawiny zaatakowała ich, w rezultacie czego jeden z nich został ranny i popełnił samobójstwo, drugi uszedł. Przy zabitym znaleziono szyfrowane notatki w jęz. ros. Obława na resztę oddziału trwa. Celem rozbicia tego drobnego oddziału, zjechała policja z Myślenic Skawiny i Krakowa.

Tragedia Polaków na Ziemiach Wschodnich.

Tragedię Polaków na Wołyniu ilustruje nam wyjątek z listu z dnia 9.4. pisanego przez Krakowianina, który przed miesiącem wyjechał do swej rodziny i znajomych w okolicy Kowla i Łucka.

"...W tych dniach rozpoczęły się morderstwa rodzin polskich przez Ukraińców. Okropne rzeczy, nie do wysłowienia! Tysiące Polaków ucieka do Galicji, szukając schronienia przed śmiercią. Po drodze tropieni przez rozwydrzone bandy, kryją się jak dzikie zwierzęta. Wędrują o głodzie, zdala od osiedli ludzkich. U rodziców nie sypiam, a nawet nie mogę tam przebywać. Uprzedzono mię na czas. Dzięki temu żyję. Cała rodzina mego starszego brata została wymordowana przez Ukraińców. Dom i młyn spalony. W pożarze spaliły się zwłoki pomordowanych. Ludzie przejęci są trwogą. Nie mając innego ratunku zgłaszają się jako ochotnicy do prac w Rzeszy. Porzucają swoje majątki i swoje obowiązki narodowe, aby tylko ratować życie. Obecnie na zarządzenie władz niemieckich sformowana została żandarmeria polska, która objęła wszelkie placówki. Sytuacja jest niezmiernie ciężka, bo ukraińska milicja w pełnym uzbrojeniu przeszła do band ukraińskich, srożących się wszędzie, a polska żandarmeria jest za słaba, aby zapewnić bezpieczeństwo i porządek na tym całym obszarze.
To jedynie dobre, że nam broń dali.

Wypadki.

3.5. o godz.15. na ul. Józefitów został zastrzelony przez Gestapo uciekający mężczyzna lat około 24, wysoki, w jasnym ubraniu i jasnym trenczu. Powodem wypadku miała być próba ucieczki 7-u ludzi z auta, lub z budynku Gestapo.

7.5. godz.19.30. Patrol pol.niem. złożony z 6-u ludzi, uzbrojony w 1 pistolet maszynowy, doprowadził 5-u mężczyzn, przeważnie młodych robotników, w tym jednego starszego i widocznie osłabionego, do więzienia św. Michała.

7.5.godz.23. W mieszkaniu przy ul Paulińskiej zostali zastrzeleni agenci Gestapo żydzi, Grün z żoną i nieznaną żydówką, oraz ranny żyd Diamandt. Zabici mieli być obywatelami....tureckimi.

Od 1.5. liczne patrole, zachowując wszelkie środki ostrożności, legitymowały przed g.pol. przechodniów i dorożkarzy, często przeglądając pakunki i teczki.

Zastrzelenie niemieckiego służalca.

Dnia 14.7.1943 zastrzelony został na ul. Dolnych Młynów 6, Edmund P ó ł t o r a c z y k, plutonowy policji granatowej, służalec niemiecki, łapownik, szantażysta i szpieg organizacji niepodległościowych.

Półtoraczyk od dwóch miesięcy obchodził stale w towarzystwie dwóch policjantów niemieckich mieszkania, zamieszkałe przez wychrztów /i to nawet w drugim pokoleniu/, robił rewizje, podczas których czynił uwagi z jak marnej pensji żyć musi dzisiaj policjant, aż wreszcie otrzymawszy łapówkę, likwidował rewizję słowami "also alles ist schon erledigt".

Półtoraczyk w nieludzki sposób znęcał się nad aresztowanymi Polakami, którzy podejrzani byli o przynależność do org. niepodl. W maltre-

towaniu i katowaniach prześcigał nawet swych kolegów z Sonderdienstu. Dzięki tym metodom wymusił od obyw. K.. oraz M. zeznania, gdzie broń schowali.
Po zastrzeleniu policjanta Bielickiego aresztował kilku ludzi, jako podejrzanych o ten czyn. Zaaresztowanego Obochowicza tak katował, że nieszczęśliwy nie mogąc znieść tych katuszy odebrał sobie życie, wyskoczywszy z III. piętra.
Półtoraczyk ma na sumieniu również zastrzelenie dwóch Polaków, Gaszpara i Czarneckiego, których potem przedstawił swym władzom niemieckim, jako zabójców wywiadowcy policji Stan. Kisiela.

Ciemne typy dygnitarzy leśnych w distrikcie krakowskim.

Gunder Max, ur. 4.VIII.1901, rodzinne miejsce zamieszkania Oberschwappbach über Hassfurt am Main - denuncjuje podwładnych do Gestapo, podsuwa Arbeitsamtowi personel, nadający się do wysyłki do Rzeszy, prowokator.

Innerer Herbert, ur. 31.X.1904, rodzinne miejsce zamieszkania Lopenwind, Reg. Forstamt Oberfranken, Bawaria, - współdziałą z Gestapo. Liczne aresztowania wśród leśników i ludności wiejskiej wyszły z jego inicjatywy.

Apel Herman, ur. 15.VI.1894, Dresden, Tischlerstrasse 24/I, w Krakowie, ul. Loa 65/7, mąż zaufania Gestapo i SS na terenie urzędu lasów.

Sikora Hans, ur. 11.IX.1900, miejsce zamieszkania Jazowsko, pow. N.Sącz. Dawniej Polak, dziś Volksdeutsch, szczycący się mianem niemieckiego kulturXXX -Kämpfera, które nadał mu prof. Dengler w piśmie pochwalnym opublikowanym w pismach fachowych.

Kläh r Otto, ur.10.II.1901, rodzinne miejsce zamieszkania Lindau a/Harz über Northeim, otacza się denuncjantami i kontaktuje się z Gestapem w sprawach oceny swych podwładnych Polaków, nawet pod względem fachowym.

Czadek Andreas, ur. 5.I.1901, renegat. Za zasługi położone po wejściu Niemców do Polski został mianowany, mimo ukończenia uczelni polskiej, niemieckim Forstmeistrem, a jego dekret nominacyjny podpisał własnoręcznie sam Goering. Kreatura odnosząca się do Polski i Polaków z obrzydzeniem i zdrajca pospolity.

Uzupełnienie komunikatu W.C. z dnia 3.5.43.

Kamiński Łukasz posiadał także rewolwer.

Bora Mieczysław, ur.12.5.1912 Nakoszosów.
Kuśnowa Joanna, ur.23.12.1899 w Sosnowcu.
Karczewski Józef jest tym, który rozpowszechnił wiadomość o afiszach.
Mieszka Kochanowskiego 22, b. sędzia, jest zawsze dobrze poinformowany i kolportuje wiadomości polityczne.

V
B 3
G